

Co ciekawe mecz rozpoczął się ode zdecydowanych ataków gości...jednak Sevilla ma w bramce będącego w świetnej formie od kilku tygodni Andresa Palopa, który kilkakrotnie ratował swoją drużynę od utraty gola.

Kilkanaście minut po pierwszym gwizdku sędziego obudziła się Sevilla. Świetną akcję po lewej stronie boiska przeprowadził Perotti, następnie podał on do Negredo, jednak Hiszpan strzelił delikatnie mówiąc "źle".

Z biegiem czasu coraz groźniej atakowało Getafe. Goście jednak tego dnia zdecydowanie nie mieli szczęścia, dobre sytuacje marnowali Manu i Soldado.

Jeszcze na kilka minut przed przerwą Sevilla powinna prowadzić 1-0. Świetna dwójkowa akcja Navasa i Fabiano, jednak Brazylijczyk nie potrafił pokonać Ustar'ego z 5 metrów. Argentyńczyk popisał się niebywałą paradą.

W 45 minucie gospodarze wreszcie zdobyli gola. Dośrodkowanie Adriano z prawej strony boiska perfekcyjnie wykorzystał Luis Fabiano.

Druga połowa to już zdecydowana dominacja Sevilli. Na początku tej części gry strzału z daleka próbował Romaric, jednak okazał się on niecelny.

W dalszej części gry Sevilla znów stworzyła sobie dobrą sytuację. Tym razem strzelał Renato, jednak znów dobrą interwencją popisał się bramkarz gospodarzy.

Kiedy wydawało się, że mecz zakończy się wynikiem 1-0, gospodarze podwyższyli prowadzenie. Świetną akcją prawą stroną boiska przeprowadził Navas, a piłkę do własnej bramki po niefortunnej interwencji skierował Mario Alvarez.

Wynik 2-0 to świetna zaliczka przed rewanżem :)

Sevilla FC - Getafe CF 2:0 (1:0)

1:0 Luis Fabiano 45'

2:0 Mario Alavarez (sam.) 80'

Sevilla: Palop - Adriano, Stankevicius, Escude, Fernando Navarro - Navas, Zokora, Renato, Perrotti - Negredo (36' Romaric, 88' Duscser), Luis Fabiano (68' Kanoute)

Getafe: Ustari - Cortes, Cata, Mario, Mane - Boateng, Casquero, Parejo (73' Juan Albin) - Pedro Leon (86' Pedro Rios), Manu (81' Miku), Soldado